

W mocy Ducha Świętego

Święty Paweł powie dzisiaj, że *Duch Święty* przychodzi z pomocą naszej słabości. Jak to rozumieć?Hydraulik, gdy go zawołamy, i ma czas, przyjdzie nam naprawić zepsutą kanalizację. Wezwany elektryk zaradzi naszej bezradności, gdy zgaśnie nam światło i przestanie dopływać prąd do różnych urządzeń w mieszkaniu. Wreszcie, gdy ogarnie nas choroba i nie czujemy się dobrze, wzywamy lekarza, by zaradził naszej słabości, bo sami nie dajemy rady.Pytamy więc, czy na tej samej zasadzie przychodzi do nas Duch Święty, gdy Go wzywamy? Można odpowiedzieć: i tak, i nie. Duch Święty jest Tym, którego Bóg posyła do naszych serc. Pan Jezus odchodząc do nieba zapewnia swoich uczniów: *Nie zostawię was sierotami*. I posyła do naszych serc całą moc Ducha Świętego. Duch Święty jest więc do nas posłany i wciąż posyłany przez Boga. Jest Tym, który do nas przychodzi. Bez Jego pomocy nikt powiedzieć nie może: *Panem jest Jezus*. To On nas uzdalnia do tego, by trwać w żywej i żarliwej bliskości Pan Jezusa. A św. Jan pisze: *Wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie*. Znaczy to, że Duch Święty wciąż jest do nas posyłany, ale ten sam także wciąż w nas przebywa, w nas jest. To prawda, można zapomnieć o najbliższej osobie, można zapomnieć o Panu Bogu. Wszystko jest możliwe. Mówimy: jesteśmy tylko ludźmi. Ale też, tylko nam ludziom Bóg posyła Ducha Świętego, byśmy umieli szukać Boga, byśmy prowadzili nasze życie nie tylko w oparciu o nasze siły, ale też żyli dzięki mocy Bożej, w Duchu Świętym. **[prob.]**